

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 14 Października 1937 r.

Nr. 283

WYSTAWA JESIENNA

u braci JABŁKOWSKICH

WELNY
JEDWAB
SUKNIE
OKRYCIA
I T. D.

Zebranie publiczne S. N.

w niedzielę, 17 b.m. o godz. 12.30
w lokalu Mostowa 1, w Wilnie

Jan Pagowski

Inżynier-chemik, Filister Arkonii, Prokurent i Kierownik Działu Technicznego Spółki Producentów Krochmalu w Warszawie, b. Dyrektor Fabryki Igier w Liknie na Inflantach, Polskich, zmarł w Warszawie dnia 13 października 1937 r., po długiej i ciężkiej chorobie, o czym zawiadamiają

Żona, syn i córki

W dniu imienin Nieodżałowanej Koleżanki

Ś. p. Jadwigi Chmielewskiej

w piątek, dnia 15 października 1937 r., o godz. 7 1/2 rano, w kościele św. Jana zostanie odprawiona msza św. za Jej duszę, zaś w dniu 17 b. m., w niedzielę, o godz. 13-ej, odbędzie się poświęcenie nagrobka na cmentarzu św. św. Ap. Piotra i Pawła na Antokolu.

O czym powiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłej
ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW U. S. B. W WILNIE

Trzeci dzień pobytu Ks. Nuncjusza w Wilnie

Hołd duchowieństwu i organizacji katolickich w pałacu Arcybiskupim

W trzecim dniu pobytu w Wilnie Ks. Nuncjusz Cortesi udał się w towarzystwie Arcypasterza i Ks. Biskupa do Ostrej Bramy, gdzie o godz. 7 ujął udział w Mszy św. Podczas nabożeństwa ul. Ostrobramska była wypełniona tłumem wiernych, dochodzącym do 2 tys. osób. Po nabożeństwie Ks. Nuncjusz zwiedził klasztor o.o. Karmelitów przy kościele św. Teresy oraz kościół św. Kazimierza, poczym udał się do gimnazjum o.o. Jezuitów. Tu powitał Ks. Nuncjusza rektor gimnazjum, o. Tyczkowski, oraz w imieniu uczniów, uczeń Pryszmont.

Następnie Ks. Nuncjusz zwiedził kościół św. Augustyna i kościół św.

Piotra i Pawła, a wracając z Antokola Górę Zamkową, interesując się ruinami zamku i ich konserwacją. Około godz. 11 w pałacu arcybiskupim Ks. Nuncjusz przyjął zgromadzone duchowieństwo, w imieniu którego przemówił ks. prałat Sawicki. Ks. Nuncjusz wygłosił do duchowieństwa dłuższe przemówienie oraz udzielił błogosławieństwa.

Z kolei przybyli z hołdem przedstawiciele Archidiecezjalnej Akcji Katolickiej na czele z p. prezesem Świeżyńskim, który złożył Ks. Nuncjuszowi sprawozdanie z działalności Akcji Katolickiej na Wileńszczyźnie. W odpowiedzi Ks. Nuncjusz oświadczył, iż cieszy się z jej rozwoju zalecając zakładanie na Wileńszczyźnie katolickich szkół społecznych (szkół kultury relig.).

W południe Ks. Nuncjusz przyjął liczną delegację Sodalicji Maryańskiej oraz delegację poszczególnych zgromadzeń zakonnych żeńskich.

O godz. 12 m. 30 Ks. Nuncjusz zwiedził kościół św. Jana oraz uniwersytet, po obiedzie zaś zajął ks. ks. Salezjanów przy ul. Dobrej Rady i zakład ss. Salezjanek przy ul. Stefańskiej. W godzinach wie-

czornych Ks. Nuncjusz dokonał wizytacji Seminarium Duchownego. Na tym program dnia wczorajszego został wyczerpany.

W czwartek, o godz. 8 Ks. Nuncjusz odprawił Mszę św. w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice, o godz. 10 zwiedził cmentarz Ressa, o godz. 13 Nuncjusz odjedzie nad Narocz.

W piątek Ks. Nuncjusz apostołski Cortesi wyjedzie o 9.30 na wycieczkę do Troka o godz. 14-ej na wycieczkę w okolice Wilna. O godz. 19-ej Nuncjusz odwiedzi chrześcijańskie związki zawodowe i chrześcijański uniwersytet robotniczy.

Ks. Nuncjusz opuszcza Wilno w sobotę, pociągiem odjeżdżającym o godz. 8.13.

WYJAZD KS. BISKUPA GAWLINY

W dniu 13 bm., o godz. 16.05 opuścił Wilno biskup polowy ks. dr. Gawlina, żegnany na dworcu przez duchowieństwo i przedstawicieli władz wojskowych. W chwili odjazdu pociągu kompania honorowa sprezentowała broń a orkiestra odegrała marsz generalski.

Tym samym pociągiem odjechał gen. Kleeberg.

„Ameryka poszukuje pokoju“

Nowa wielka mowa prez. Roosevelta

WASZYNGTON. 13.10 Prezydent Roosevelt wygłosił wczoraj wieczorem przez radio przemówienie, posiadające tym większe znaczenie, iż zostało wypowiedziane w przeddzień nadzwyczajnej sesji kongresu. Prezydent Roosevelt wystąpił w obronie swej polityki gospodarczej i społecznej. Mówiąc o zagadnieniach międzynarodowych, gospodarczych i politycznych mówca wypowiedział szereg myśli na temat współpracy Ameryki z innymi krajami. Podobnie, jak uwagi jego na temat polityki gospodarczej i społecznej były przeznaczone dla przeciwników politycznych, zwalczających „New deal” uwagi jego na temat współpracy międzynarodowej były wymierzone przeciwko zwolennikom polityki odosobnienia.

Prezydent Roosevelt wymienił szereg zagadnień, które wpłyną podczas obrad sesji nadzwyczajnej. Przede wszystkim trzeba będzie zapobiec nadmiernemu gromadzeniu zapasów produktów rolniczych i związanemu z tym spadkowi cen. Poza tym, na porządku dziennym obrad

znajdą się projekty ustaw, dotyczące płac minimalnych oraz maksymalnej granicy godzin pracy i wreszcie zagadnienie zupełnego zakazu pracy dzieci. Prezydent oświadczył, iż zamierza okazać w szerokim zakresie pomoc rolnikom.

Przeciwstawiając ideę gospodarstwa planowego „polityce chaotycznej” prezydent Roosevelt zwrócił się z wezwaniem do przemysłowców nawołując ich do współpracy z rólnikami.

Wspomniawszy, iż obowiązujące obecnie ustawy przeciwnostawne są niewystarczające, prezydent Roosevelt przeszedł do stosunków, łączących Stany Zjednoczone z innymi krajami.

Dążąc do zapewnienia narodowi amerykańskiemu największego dobrobytu — powiedział mówca — zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, iż podobne usiłowania mogą spotkać się z poważnymi przeszkodami ze strony wyjątków, zachodzących poza naszymi granicami. Zastanawiając szereg traktatów handlowych usiłowaliśmy ożywić obroty

światowe, które odgrywają tak poważną rolę o ile chodzi o nasz wewnętrzny dobrobyt, ale wiemy dobrze, że jeżeli świat pogrąży się w chaosie wojny, handel światowy zostanie kompletnie zniszczony. Nie możemy być obojętni wobec niszczenia wartości cywilizacji. Dążymy do pokoju i poszukujemy go nie tylko dla siebie, ale również i dla naszych dzieci. Pragniemy, by cywilizacja amerykańska mogła w dalszym ciągu ożywiać się w kontakcie z pozostałym światem. Należy zrozumieć, że ignorowanie wojny nie wystarczy, by się przed nią zabezpieczyć.

W świecie pełnym wzajemnych podejrzeń pokój musi być czynnie poszukiwany. Nie wystarczy ograniczyć się pod tym względem do pragnień i oczekiwań.

Prezydent Roosevelt przypomniał życzenie St. Zjednoczonych wzięcia udziału w konferencji sygnatariuszy traktatu waszyngtońskiego. Celem tej konferencji będzie poszukiwanie ogólnego porozumienia w celu znalezienia rozwiązania konfliktu chińskiego. St. Zjednoczone pragną w tym celu współpracować z innymi sygnatariuszami traktatu: z Chinami i Japonią włącznie. Współpraca ta powinna być przykładem, wskazując na drogi, prowadzące do pokoju światowego. Podobnie, jak postępy cywilizacji i dobrobyt ludzkości — powiedział Roosevelt, są oparte na pewnych zasadach, obowiązujących w życiu jednostek, podobnie pokój światowy oparty jest na przyjęciu przez narody pewnych podstawowych zasad w ich wzajemnych stosunkach.

Przemówienie swe prezydent zakończył słowami: „Ameryka nienawidzi wojny, ma nadzieję na pokój i dlatego czynnie poszukuje pokoju“.

Liczne rewizje i aresztowania

wśród członków b. O.N.R. i „Falangi“

Prasa warszawska donosi, że w ciągu niedzieli i poniedziałku władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Warszawie szereg rewizji i aresztowań wśród członków b. ONR.

M. in. aresztowano studenta Uniwersytetu Warsz. Andrzeja Świąlickiego, współpracownika tygodnika „Falanga”, Jana Olechowskiego, studenta Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Jana Ungera, redaktora odpowiedzialnego „Falangi” Stanisława Romnowskiego, robotnika Jana Kotula, robotnika Kazimierza Dunaj-

skiego, robotnika Tadeusza Skołowskiego i in. Ogółem aresztowano 70 osób.

Przeprowadzono również szereg rewizji. Zrewidowano m. in. mieszkanie studentki Wandy Wiebe, studentki Letycji Kozłowskiej.

W wielu mieszkaniach znaleziono broń, amunicję, palki gumowe, prety, łomy żelazne oraz druki i wydawnictwa nielegalne. Akcja władz bezpieczeństwa pozostaje w związku z ostatnimi zajściami i zamachami na ulicach Warszawy.

„DIVETTA“
WEŻETALE
VERVENE I VIOLETTE

Fabryka Perfum „DIVETTA“
Właściciel
Gustaw HERTEL
WARSZAWA

Anglia zdecydowała się

Chmury nad Europą zgęszczają się

LONDYN 13.10. Odbyte dziś w Londynie konferencje pozwalają przypuszczać, że gabinet brytyjski powziął dziś decyzję o doniosłym znaczeniu co do najbliższej przyszłości. Wskazują na to: 1) spotkanie pomiędzy premierem Chamberlainem i szefami opozycji posłem Attlee i Greenwoodem. 2) Audjencja, jakiej zaraz po tym udzielił król Jerzy 6-ty premierowi Chamberlainowi. 3) Rozmowa min. Edena z ambasadorem Francji Corbinem.

Ten bieg wydarzeń: dwu i pół godzinne obrady gabinetu, oficjalnie określone jako dyskusja nad propozycjami francuskimi w sprawie odpowiedzi Włoch, poinformowanie liderów Labour Party o ostatecznych decyzjach, co nie stanowi reguły, lecz praktykowane jest tylko w wypadkach większej wagi i wreszcie natychmiast po obradach gabinetu i wysłondowaniu opozycji audjencja premiera u króla, oraz poinformowanie o tych wszystkich posunięciach ambasadora francuskiego — wszystko przemawia za tym, że istotnie powzięte zostały doniosłe decyzje.

Oficjalnie potwierdzone jest, że stwa dróg komunikacyjnych Francji, aby dokonać jeszcze jednej ostatecznej próby nieinterwencji. Ga-

binet zgodził się również, aby ta próba była ograniczona co do czasu. Jeżeli w tym okresie prawdopodobnie w ciągu 14-tu dni porozumienie nie zostanie osiągnięte, rząd brytyjski gotów będzie do dalszego współdziałania z rządem francuskim w sensie przez Francję proponowanym.

Oficjalne koła stwierdzają, że gabinet zastanawiał się też nad wyniesieniem ze strony francuskiej propozycjami, dotyczącymi bezpieczeństwa dróg komunikacyjnych francji z północy na południe w związku z pozycją na wyspach Balearskich.

Co do sprawy wysp Balearskich to decyzje, powzięte przez gabinet brytyjski są na razie otaczane najściślejszą tajemnicą. Wiadomo jedynie, iż kwestia ich, a w szczególności Minorki potraktowana jest jako zagadnienie bardzo żywotne dla Francji ze względów strategicznych.

Niesłychany protest

GDANSK 13.10. W związku z erygowaniem dwóch probostw polskich w W. M. Gdańsku, prezydent Senatu Greiser wystosował do Stolicy Apostolskiej telegram protestujący przeciwko temu zarządzeniu biskupa gdańskiego O'Rurke,

Zadowolenie i korzyść Klienteli...

jest naszym celem

dlatego polecamy PANOM najlepsze jakości, w bogatym wyborze po cenach skalkulowanych najtaniej: płaszcze jesienne, modne rękawiczki, swetry, pulowery, kamizelki, szale wełniane, bonzurki, piżamy, szlafroki, ciepłą bieliznę, koszule białe i kolorowe, skarpetki wełn. i sportowe, garnitury itd. itd.

„POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZEK FRŁICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9, tel. 6-46.

Chiny zagrożone wybuchem przewrotu komunistycznego

TOKIO. 13.10. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych wyraził ubolewanie z powodu ostrzeliwania brytyjskich samochodów pod Min-Hang, zaznaczając, iż wstrzymuje się od dalszych komentarzy do chwili otrzymania oficjalnego raportu.

Prasa japońska omawia ten incydent obszernie, twierdząc, iż brytyjski attaché lotniczy Sydney Murray, który zajmował jeden z samochodów obrał w drodze powrotnej z Nankinu do Szanghaju inną drogę, w pobliżu strefy walk, nie licząc się z tym, iż dowództwo japońskie zostało zawiadomione o trasie jego podróży. Na samochodzie jego nie była wywieszona flaga W. Brytanii. Dzienniki podkreślają wreszcie, iż Chińczycy używają często prywatnych samochodów dla celów wojskowych.

Japońskie samoloty, które bombardowały chińskie obiekty wojskowe w Sungkiang, w drodze powrotnej zauważyły, jak im się zdawało, dwa chińskie samochody w pobliżu Minhang i zaczęły je ostrzeliwać. W chwili jednak, gdy pasażerowie tych samochodów zaczęli wymachiwać flagą brytyjską, samoloty przerwały ogień. Dzienniki podkreślają, że nikt z pasażerów obu samochodów nie ucierpiał. W jednym z nich kula karabinu maszynowego wybiła jedną szybę.

RZĄD CZERWONY?

TOKIO 13.10. „Kokumin Shinbun” przepowiada, iż miejsce Czang-Kai-Szeka zajmie gen. Feng-Yu-Hsiang, który wprowadzi czerwone rządy w Nankinie. Naczelna chińska rada wojenna mianowała gen. Feng-Yu-Hsianga naczelnym wodzem wojsk chińskich w Chinach Północnych. Obecnie zamierza on bronić przejścia przez Żółtą rzekę. W razie niepowodzenia, gdyby wojska japońskie złamały opór chińczyków gen. Feng-Yu-Hsiang przy pomocy Sowietów dokona zamachu stanu.

METODY WSCHODU

SZANGHAJ 13.10. Samoloty japońskie rzucają odezwy, nawołujące żołnierzy chińskich do poddania się i obiecujące dolara każdemu chińskiemu dezercerowi.

TIENTSIN 13.10. Generał Ho-Ying-Szin, chiński minister wojny ogłosił nagrody przeznaczone, żołnierzom chińskim za różne czyny wojenne.

Za zdobycie japoński karabin — 5 jenów, za lekki karabin maszynowy — 30 jenów, za ciężki karabin maszynowy — 40 jenów, za moździerz japoński — 400 jenów, za armatę — 500 jenów itd.

NA FRONTACH

TOKIO 13.10. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Seyuan: połączone oddziały japońsko-mongolskie zbliżają się do m. Seyuan. Pada śnieg, temperatura obniżyła się do 10 st. niżej zera.

Front szanghajski: bombardowanie przez samoloty Czapaj, Kianguan i Putung. Wojska japońskie nie podejmowały dziś ataków na tym froncie.

Front południowy: zakrojona na szeroką skalę akcja lotnictwa japońskiego, które w ciągu ośmiu godzin bombardowało obiekty wojskowe w ważniejszych miastach prowincji kuantunskiej.

Rząd Rzeszy a nietykalność Belgii

Wymiana not między Berlinem a Brukselą

BERLIN 13.10. Oficjalnie komunikują: Minister spr. zagr. Rzeszy von Neurath i poseł belgijski Davignon dokonali dziś w ministerstwie spr. zagr. Rzeszy wymiany not.

Nota niemiecka ma na celu wyjaśnienie niemieckiego stanowiska wobec międzynarodowej sytuacji Belgii, zanim jeszcze nie doszło do zawarcia nowego Paktu Zachodniego. Pakt reński, zawarty w Locarno zagwarantował nienaruszalność obszaru Belgii, nakładając na nią obowiązki, tak jak na Anglię i Włochy, przystąpienia w wypadku niemiecko-francuskiego konfliktu do jednej lub drugiej z walczących stron. Po wycofaniu się Niemiec z paktu reńskiego, rząd belgijski wyraził publicznie w różnych oświadczeniach pogląd, że szczególne położenie Belgii wymaga, aby na przyszłość zagwarantowanie jej nietykalności nie zależało od przyjęcia przez Belgię odpowiednich zobowiązań gwarancyjnych.

W konsekwencji tego stanowiska stało się rzeczą belgijskiemu doprowadzić do tego, że Francja i

Anglia, które we wzajemnym stosunku oraz w stosunku do Belgii — do czasu wprowadzenia w życie planowanego nowego paktu zachodniego, uważały dawny pakt reński za obowiązujący, rzekły się wszystkich zobowiązań, które Belgia przyjęła na siebie w tym pakcie.

Obecna deklaracja rządu Rzeszy wychodzi z założenia, że rząd belgijski własną wolną decyzją ogłosił swe postanowienie prowadzenia w pełni suwerenności niezależnej polityki i przeciwstawienia się wszystkim siłami, aby terytorium Belgii użyte było, jako baza operacyjna przez państwo napadające. Biorąc pod uwagę, że nienaruszalność i integralność Belgii leży we wspólnym

interesie mocarstw zachodnich — rząd Rzeszy bierze na siebie w powyższej deklaracji zobowiązanie, iż nie będzie naruszał w żadnych okolicznościach nietykalności oraz integralności Belgii. Zobowiązanie Niemiec jest połączone z jednym tylko warunkiem, który rozumie się sam przez się. Niemcy odzyskają mianowicie swobodę działań w stosunku do Belgii w wypadku, jeśli Belgia stanie zbrojnie po stronie przeciwnika Niemiec w wojnie, w którą Niemcy zostaną wciągnięte.

Rząd Rzeszy, stosownie do deklaracji kanclerza Hitlera, zapewnił dalej, że udzieli Belgii pomocy na jej życzenie, w razie gdyby stała się ona ofiarą napadów lub najazdu.

Przed rozpoczęciem ataku na froncie Jaca — Teruel

ST. JEAN de LUZ 13.10. Według wiadomości nadchodzących z poza granicy hiszpańskiej, wojska gen. Franco czynią poważne przygotowania na froncie aragońskim. Silne oddziały wojsk i znaczne ilości materiału wojennego są gromadzone pomiędzy Jacą, a Teruel.

SALAMANKA 13.10. Havas donosi, że na froncie asturyjskim toczyły się gwałtowne walki na południe od drogi Cangas — de Onis — Arriondas.

Wojska powstańcze zajęły w rezultacie kilka wzniesień i miejscowości, a m. in. San Martin Villa Nueva i Valloir Viga.

BILBAO 13.10. Radio Bilbao donosi, że prezydent Companys ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Generalitadu katalońskiego.

SARAGOSSA 13.10. Agencja Havasa donosi: wczoraj w dniu uroczystego święta Matki Boskiej del Pilar, rozegrały się największe powietrzne bitwy w pobliżu i nad Sa-

ragossą. Około godz. 8.40 samoloty rządowe wystartowały z Caspe do pierwszego nieudanego ataku. O godzinie 15-ej w chwili, gdy formowała się wielka tradycyjna procesja ku czci Matki Boskiej del Pilar, pojawiły się nad Saragossą ponownie samoloty rządowe. Bitwa rozegrała się tym razem nad miastem, przy czym 7 samolotów rządowych zostało strąconych, a 5 innych zostało zmuszonych ogniem karabinów maszynowych do odlotu.

Japonii nie będzie...

TOKIO 13.10. Japońskie koła dyplomatyczne twierdzą, że Japonia odmówi wzięcia udziału w konferencji 9 mocarstw gdyż 1) zwołanie konferencji było inicjatywą Genewy, 2) Konferencja ma rozstrzygnąć o „winie” Japonii. 3) Przyjęcie zaproszenia równałoby się uznaniu zarzutów stawianych Japonii.

Telegram!!!

Paryż zazdrości Wilnu!

OSTATNIE NOWOŚCI NA SEZON JESIENNY:

sweterki, dzemparki, szlafroczki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t.d.it.d. Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych
firma J. KŁODECKI, Zamkowa 17, tel. 9-28

silny ostaje się

Walka o byt, przeniesiona z płaszczyzny zoologicznej do świata ludzkiego, daje się nam we znaki nie od dziś. Widzimy ją w ścieraniu się stronnictw politycznych, spostrzegamy ją w odwiecznej walce narodów i państw, skłóconych o terytoria, o rynki zbytu, o prawo silniejszego.

W życiu jednostki unaocznia się ta walka o byt codziennie i wiemy, że tylko silny ostaje się, podczas gdy słaby ginie, lub marnieje, degeneruje się, przynosząc skutki tej

klęski na swoje potomstwo. A w istocie potrzeba człowiekowi tak niewiele, aby mógł zakotwiczyć się w życiu i ostateć się, mimo burz i doznań, których nam życie nie skąpi. Jeśli zabezpieczymy nasz byt, pamiętając o tym, aby nie zabrakło nas wśród nabywców losów do pierwszej klasy 40-ej loterii, to zdobędziemy poważną szansę życiową i niepionną nadzieję, że na drodze naszej walki leży — zwycięstwo!

NOWY MOST WISZĄCY NA DUNAJU.



W Wiedniu otwarto nowy most na Dunaju.

Już za tydzień rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy czterdziestej loterii, ze stoma tysiącami, jako główną wygraną. Spi-sz się z nabyciem losu!

Prytycki skazany ostatecznie na dożywotnie więzienie

Głośna w Wilnie sprawa Sergiusza Prytyckiego, komunisty, który za strzały do świadka w procesie, konfidenta policji, Strzelczuka, został skazany na karę śmierci, znalazła się we wtorek ubiegły na wolkan-dzie Sądu Najwyższego.

Jak wiadomo podczas toczącego się w Wil. Sądzie Okręgowym procesu członków komunistycznej partii zachodniej Białorusi, po złożeniu przez Strzelczuka zeznań obciążających oskarżonych, Prytycki siedzący wśród publiczności, oddał do niego kilka strzałów rewolwerowych. Kule chybiły.

Sąd Okręgowy skazał Prytyckiego na karę śmierci i wyrok ten zatwierdzony został przez Sąd Apelacyjny.

Na skutek kasacji sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, przed którym obrońcy domagali się uchylecia wy-

roku śmierci, podkreślając, że zamach na osobę konfidenta, który był dawniej członkiem zdradzonej następnie przez siebie organizacji nie może być poczytany za przestępstwo podjęte z niskich pobudek.

Sąd Najwyższy, przychylając się do wywodów kasacji, wyrok śmierci uchylił, przekazując sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Wilnie do ponownego rozpoznania.

Teraz Prytycki skazany został na karę dożywotniego więzienia. Od tego wyroku zaapelowała obrona jak również prokurator, domagając się w dalszym ciągu kary śmierci.

We wtorek Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu sprawy obie kasacje oddał i w ten sposób wyrok skazujący Prytyckiego na dożywotnie więzienia uprawomocnił się.

Kronika telegraficzna

— Minister opieki społecznej Kościalski przyjął w dn. 13 bm. delegację związku n'szych funkcjonariuszów państwowych R. P., która przedstawiła mu sprawy, dotyczące warunków pracy i bytu niższych funkcjonariuszów państwowych.

— P. Prezydent przyjął dziś delegację centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowniczych.

— Mussolini przyjął generała włoskiego Attilio Teruzzi, który zdał sprawozdanie ze swej misji w Hiszpanii.

— Francuski wodnosamolot „Lieutenant de vaisseau Baris” wystartował w Bordeaux do lotu do Ameryki Południowej.

— W górach olbrzymich panuje już od wczoraj prawdziwie zimowa pogoda. Spadł śnieg, a temperatura obniżyła się do 5 st. poniżej zera.

— W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości, jakoby Francja mogła być zmuszona przez wydarzenia zewnętrzne do powołania kilku roczników rezerwy. Francuskie ministerstwo wojny zaprzecza formalnie tej informacji.

— W Prusach Wschodnich rozpoczęto zakrojoną na wielką skalę akcję odszczepiania prowincji. W akcji biorą udział specjalnie wyszkolone kolumny, które zakładają specjalne truczyny.

— O ile nie zajdą nieprzewidziane zmiany, komitet nieinterwencji zwołany zostanie na sobotę rano, celem przeprowadzenia dyskusji nad sprawą wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

— Na pokładzie statku - cysterny „Pagao” w porcie Neapolu o godz. 2-ej w nocy wybuchł pożar. Było kilka ofiar w ludziach.

— Wywóz samolotów i części składowych ze St. Zjednoczonych w miesiącu sierpniu rb. przedstawia wartość 5.100 tys. dolarów. Wywóz do Chin obejmuje 1.100 tys. dolarów i zajmuje pierwsze miejsce.

— W powrotnej drodze do Japonii zatrzymał się w Quebecu i Montrealu brat cesarza Japonii książę Chichibu wraz z małżonką.

„Bunt Starców”

„Buntem Starców” nazywa żydowski „Nasz Przegląd” powstanie nowego stronnictwa politycznego p. n. „Partia Pracy”, utworzonego z połączenia niedobitków dawnego N.P.R. i Chadeji. „Buntem” — prawdopodobnie dlatego, że chodzi o ponowne wejście do życia politycznego grupy dawnych działaczy, którzy od kilku lat znaleźli się poza głównym nurtem życia publicznego w Polsce, „starców” — prawdopodobnie dlatego, że połączenia dokonali działacze już starsi, jak Korfianty, gen. Haller, Popiel pod patronatem jeszcze starszego Paderewskiego.

Pewnego rodzaju rewolucyjność, tkwiąca w wyżej wymienionym połączeniu, podkreślona została przez starcia na „kongresie połączeniowym”, gdyż młodzi enperowcy wystąpili przeciw starszym i doszło do wet do awantury i bójki.

Już w chwili połączenia N.P.R. i CH.D. z różnych stron dały się słyszeć głosy, że nowy twór polityczny o tyle mógłby uzyskać większy wpływ na bieg wypadków w Polsce, o ile zostałby na poparty przez ludowców z Witossem na czele. Ewentualne połączenie ludowców z Partią Pracy stworzyłoby coś w rodzaju dawnego Centrolewu, z którego wpływami należałoby się liczyć.

Tymczasem jednak Centrolewu jeszcze nie ma. Powstanie Partii Pracy zostało niewątpliwie życzliwie potraktowane przez ludowców, jednakże Witos chce kroczyć własną drogą i na połączenie z nowym stronnictwem napewno nie pójdzie.

Tak, jak w chwili obecnej się przedstawia, Partia Pracy nie może liczyć na większe powodzenie. Bynajmniej nie dlatego, że przewodzą jej działacze starsi. Tylko w Polsce ostatnich kilku lat warunkiem niezbędnym na „wodza” politycznego jest nieukończenie czterdziestu lat.

W całym świecie „wodzami” są ludzie po czterdziestce i wyżej. Jeśli jesteśmy zdania, że nowe stronnictwo nie będzie miało większego powodzenia, to głównie dlatego, że wysuwa ono hasła, które były już wprowadzone u nas w życie i wywołały w skutkach załamania się całego ustroju.

„Demokracja” i liberalizm to hasła już nie na dzisiejsze czasy. Myśląc politycznie Polska potrafi ocenić wszystkie błędy i niebezpieczeństwa tych hasel i dlatego nie pójdzie drogą złudzeń, wykorzystywanych przez obce siły i żywoły.

Przyszłość w Polsce ma niewątpliwie tylko program narodowy, przeciwny „demokracji” i liberalizmowi, pozbawiony jednak — jak to już nie raz zaznaczaliśmy — wszelkich planów i cech totalistycznych, a jedynym jego poważnym przeciwnikiem jest komunizm. Partie t. zw. środka, sprzeciwiające się komunizmowi, ale nie chcące stać się wyraźnie na gruncie programu państwa narodowego, mają coraz mniej szans powodzenia.

„Nasz Przegląd” pisze, że Stronnictwo Narodowe jest jakby zakłopotane faktem skonsolidowania się frontu Morges. Niewątpliwie jest to błędna ocena naszego stanowiska. Przekonanie o szybko zbliżającym się momencie całkowitego zwycięstwa ideałów narodowych w Polsce opiera się wśród narodowców nie na nadziei pozyskania działaczy politycznych innych stronnictw, z ich na łogami myślenia i balastem przeszłości, a na żywiołowym wzrastającym poczuciu narodowym, czynnikowi dotychczas politycznie biernych, ze wsi i miast.

Natomiast za słuszne uważamy twierdzenie, że powstanie Partii Pracy jest przykre dla Ozoneu. I to z dwóch względów. Przedewszystkiem dlatego, że mimo hasel „ozonowych” skonsolidowało się nowe ugrupowanie opozycyjne, a ponadto dlatego, że Ozone nie może już liczyć na przeciągnięcie tych żywiołów, które o derwane od N. P. R. i Ch. D., oraz częściowo skłócone z niemi, mogły grawitować ku grupie „stworzonej przez płk. Koca.

Niemieckie rezerwy wojskowe

Zbrojenia niemieckie są czynnikami, wywołującym niepokój w całym świecie. Stworzyły one nastrój, który stopniowo opanowuje różne kraje, nastrój oczekiwania nowej wojny światowej w chwili, kiedy Niemcy będą do tej wojny gotowe.

Tę gotowość Niemiec do wojny mocno bagatelizuje berliński korespondent „Gazety Polskiej”, Kazimierz Smogorzewski, uważając, że Niemcy nie mają rezerw.

W dziejach odbudowy niemieckich sił zbrojnych październik r. b. jest datą zasługującą na podkreślenie: po raz pierwszy od lat 24 opuszcza koszar pełny, normalnie wyszkolony rocznik. Niemcy zeznają gro madzić wyszkolone rezerwy, bez których żadna armia nie jest siłą, ani żadne państwo — potęgą wojskową. Gdy zaczynała się wojna światowa, Niemcy liczyli 12 milionów wyćwiczonych rezerw, w roku 1933 — praktycznie biorąc — nie miały ich prak-

wie wcale. Ile ich mają dziś?

Mają przede wszystkim rocznik 1914, którego członkowie wracają właśnie do domów. Okrągło licząc wynosi to 400.000 ludzi. Mają następnie rezerwistów, którzy przeszli przez szkołę dawniej „Reichswehry”, którzy odbyli służbę w skoszarowanych jednostkach policji i którzy służyli już w nowej „Heer” jako ochotnicy. Te trzy kategorie wynoszą razem około 600.000 ludzi. Rezerwę właściwą, dobrze wyszkoloną, obliczać więc należy na milion ludzi, czyli mniej więcej tyle ile wynoszą efektywne czynniki sił zbrojnych Rzeszy.

Mają poza tym Niemcy „Ersatzreserve”. Należą do niej mężczyźni, którzy w r. 1935 liczyli od 21 do 35 lat życia, t. zn. którzy nie odbyli i nie odbędą czynnej służby wojskowej. Tych się przećwicza w 120 batalionach specjalnych (Ergänzungsbatalione). Ćwiczenia dla tej kategorii trwają 8 tygodni. Specjaliści zapewniają, że do chwili obecnej takich rezerwistów Rzesza liczy

600.000. Razem więc można rezerwy niemieckie szacować na 1.600.000 ludzi.

Są przecież „specjaliści” obliczający te rezerwy na 4 i pół miliona! Jak do tej fantastycznej cyfry dochodzą? Po prostu uwzględniają jeszcze półtora miliona ludzi przećwiczonych w organizacjach „paramilitarnych” oraz drugie półtora miliona byłych wojskowych „licząc zdolnych do służby”.

Zostawmy w spokoju niemieckich „Frontkämpferów”. Nawet chłopiec, który w r. 1918 liczył lat 17 — miał w roku przywrócenia powszechnej służby wojskowej 34. Wszedł więc do „Ersatzreserve”. Natomiast półtora miliona kombatantów wielkiej wojny teoretycznie jeszcze zdolnych do służby nie odbyło ćwiczeń i nie za poznało się się z nowym sprzętem wojennym. Do rezerw wyćwiczonych zaliczać ich nie można.

Jeśli zaś chodzi o t. zw. organizacje „paramilitarne” — mają one niewątpliwie pewne znaczenie wojskowe, ale zajmują się one głównie przysposobieniem przyszłych żołnierzy.

W konkluzji p. Smogorzewski do chodzi do następujących wniosków:

Jedyną prawdziwą „wytwornią” wyćwiczonych rezerw jest armia czynna. Wydajność tej „wytworni” nie może być większa niż przeciętna liczebność rocznika wynosząca w Niemczech 400.000 ludzi.



Zagadnienie kredytu dla większych przedsiębiorstw chrześcijańskich

Żywiołowy rozwój gospodarstwa chrześcijańskiego, tak widoczny w ostatnich czasach pozwala przypuszczać tym wszystkim, którym na sercu leży podniesienie ekonomiczne kraju, że nareszcie ruszaliśmy z miejsca, przełamując silne niegdyś uprzedzenie do handlu i działalności przemysłowej.

Nie można jednak poprzestać na radości, nie można uważać początku za koniec i spoczywać na laurach. Trzeba zanalizować sytuację i zrozumieć, co i jak dalej robić.

W chwili obecnej, w bardzo szybkim tempie tworzy się chrześcijański handel detaliczny. Powstaje on w oparciu o niewielkie kapitały prywatne, ale największe korzyści odnoszą z akcji t. zw. Kas Bezprocentowych.

Zakres tego ruchu coraz bardziej rozszerza się: już naliczamy okres, w którym z wielką siłą wystąpi potrzeba hurtowni, a nawet wytworni chrześcijańskich. Ogniwami te są potrzebne dla istnienia całości organizmu gospodarczego kraju i nacoby nie było w tym względzie planów jakichś instytucji państwowych czy społecznych, życie jest samo narzuca.

Pojawiają się jednak wielkie trudności, wynikające z braku kapitałów w Polsce.

Normalną drogą rozwoju hurtowni powinien narodzić się z detaliści, który doszedł do posiadania odpowiednich zasobów finansowych. Tak jednak jest w teorii. W praktyce detalista jest zależny od już istniejącego hurtownika i zależności ta może mu wychodzić na dobre lub złe, zgodnie z wolą hurtownika, szczególnie wtedy, gdy ten jest zorganizowany lub solidarny z innymi hurtownikami na płaszczyźnie interesów ponad gospodarczych.

Polityka hurtownik może nie zezwolić pewnej grupie drocnych kupców na większy rozwój i możemy się znaleźć w tej sytuacji, że nasz handel detaliczny nie wyjdzie z okresu załagkowego, pozbawiony hurtowni chrześcijańskich nie mogących powstać ewolucyjnie.

Wynika z tego, że społeczeństwo polskie, a szczególnie jego sfery handlowe, muszą dążyć do tworzenia hurtowych źródeł zakupu jednocześnie

nie z powstawaniem aparatu detaliściów.

I tu nasuwa się pytanie: skąd na to wziąć kapitały? Nie jest to rzeczą niemożliwą. W Polsce istnieje chrześcijańskie kapitały. Nie jest ich wiele, są jednak i zagadnienie sprawozdania się jedynie do stworzenia systemu, któryby umożliwił ich gromadzenie i racjonalne kierowanie w formie kredytów dla doborze zapowiadających się, większych chrześcijańskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Chodzi więc o banki — oczywiście takie, których kierownictwo dawałoby gwarancję wykonania zadań, powyżej nakreślonych.

Trzeba sobie zdać przy tym sprawę, że udzielenie kredytów hurtownikom czy fabrykom będzie inaczej zupełnie wyglądać, niż w wypadku handlu detalicznego.

Iam kredyt był rodzajem zapożyczenia. Udziałem w kasie bezprocentowej nie było na zyski. Wręcz przeciwnie: — operując kapitałem powstającym z drocnych sum, z oharności społecznej, dążyło do uzyskania dla siebie raczej efektów społeczno-moralnych, a o gospodarczych myśli tylko w odniesieniu do swych dłużników i do całego społeczeństwa. Przypomina idealnie pomysły Fundusz Pracy.

Tęgo nastawienia nie można stworzyć w wypadku kredytu na wielką skalę. Sumy wpłacone do Banku w formie udziałów i lokat, pocnodzą nie z oharności, ale z pobudek gospodarczych, z dążenia do korzyści

materiałnej. Motywem jest zysk i duatego trudności zdobycia kapitałów są większe, o ile chodzi o zużytkowanie ich na cele takie, jak budowanie handlu od podstaw.

Mimo to handel chrześcijański jest takim samym handlem jak i każdy inny i, co najważniejsze, wyszedł już z powojaków. Włożone w kapitały muszą się również rentować, a sądząc z obecnych stosunków, nawet nieźle.

To w zupełności określa typ potrzebnej instytucji kredytowej. Musi to być bank odcieczony na zyski i korzyści, wynikające z tworzenia i finansowania większego handlu chrześcijańskiego. A więc chodzi tu o cel prywatno - gospodarczy, zgodny z założeniami społeczno - ideowymi.

Myśl takiej instytucji nie jest nowa. Łata poprzedzające wojnę światową były, jak wiadomo, pierwszym okresem odzwonania handlu chrześcijańskiego i już wówczas myślenia o nurcie i o zasileniu go odpowiednimi kapitałami. Inicjatywę wtedy dążył spozuszenie. W r. 1908 powstał w ten sposób w Wielkopolsce Bank Spółek Zarobkowych, a w r. 1910 w Konikresowce Bank Towarzystw Społecznych, którego działalność objęła Walno w r. 1919.

Dzisiaj, gdy sytuacja gospodarcza zmusza nas do intensywniejszego myślenia o przyszłości, warto zastanowić się nad przykładem z lat niedawnych. Mamy przed sobą dwie drogi: tworzenia nowych instytucji kredytowych, albo wydatnego poparcia starych.

Dziwnie się plecie...

Najbardziej omawianym zagadnieniem politycznym ostatniej doby jest powstanie nowego stronnictwa p. n. „Partia Pracy”.

W związku z tem „Wieczór Warszawski” zwraca uwagę na kilka charakterystycznych momentów:

Już sam fakt wyboru b. min. Czechowicza do rady naczelnej i zarządu głównego Stronnictwa Pracy wywołał zdziwienie i liczne komentarze w kółkach politycznych. A już niemal sensacją stał się wybór p. Czechowicza na skarbnika, czyli

„ministra skarbu” nowego stronnictwa. Bo przecież głównym przedmiotem walki między opozycją i rządami pomajowymi na terenie parlamentu były przekroczenia budżetowe, dokonane przez p. Czechowicza. Walka ta, prowadzona po stronie opozycji przez dzisiejszych przywódców Str. Pracy, miała trzy charakterystyczne etapy: trybunał stanu, Brześć, rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.

Dziwnie się plecie nie raz w polityce.

Warszawska prasa sanacyjna podkreśla, że w kongresie połączeniowym Ch. D. i N. P. R. nie wzięli udziału tacy wybitni działacze obydwu stronnictw, jak Chrześcijańskiej Demokracji pp.: Fonikowski, Thulie, Bitner, Chaciński i Janczewski, a z N. P. R. — b. ministrowie: Chałczyński, Peplowski i Jankowska.

Stożnie abstynencja tych polityków jest obawem ciekawym.

Statystyka żydów - rzemieślników

Ukazała się niezmiernie ciekawa publikacja I. Bornsteina, kierownika biura ekonomicznego - statystycznego przy Tow. żydowskich Kas Bezprocentowych, dotycząca rzemieślników żydowskiego w Polsce.

Okazuje się, że na ogólną liczbę 450 tys. warsztatów rzemieślniczych w Polsce 40 proc. należy do żydów,

Z PRASY

CZY PARTIA PRACY JEST ANTYSEMICKA

„Nasz Przegląd” zwraca uwagę, że na kongresie nowego stronnictwa nie wysuwano tezy, że pozbycie się żydów jest problemem najważniejszym, zapowiedziano walkę o ustój demokratyczno-liberalny, oparty na pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym bez eliminacji jakiegokolwiek odłamu społeczeństwa.

„Nasz Przegląd” snuje z tego takie wnioski:

„To wszystko świadczy, że w dojralszych sferach polskich, nawet nastroszonych narodo i niepozbanionych antysemityzmu, budzi się świadomość, że podburzanie, gwałt, pogrom nie są środkami właściwymi do rozwiązania problemów narodowościowych w nowoczesnym państwie. Takie przynajmniej odnosi się wrażenie na mocy sprawozdań z zebrania założycielskiego. Jak wyglądać będzie działalność Partii Pracy w praktyce, pokaże przyszłość.

W zasadzie partia taka jest w Polsce potrzebna. Ma to być stronnictwo centrowe, miejskie, oparte faktycznie na klasie średniej, drobnoemszczałskiej, bo robotnicy fabryczni należą do Chadeji i NPR w ilości minimalnej. Do nowej partii przylączy się zapewne także umiarkowany odłamek Stronnictwa Narodowego. Świadczy o tem przystanie do Partii Pracy takich działców narodowych, jak Stanisław Grabski, Miłnarski, Czechowicz i Świętochowski. Jest niemałe prawdopodobieństwem, że nie odmówi poparcia nowej partii także część wielkiego przemysłu i obszarnictwa, bo hasła socjalne „espeków”, czy też polskich „laburzystów” są dalekie od radykalizmu. Nie jest wykluczone, że z Str. Pracy współdziałać będzie Stronnictwo Ludowe w całości, lub w postaci prawego skrzydła (Piasta). Po lewej stronie zaś stanie PPS.”

PORACHUNKI NARODOWO-RADYKALNE

„Kurier Poznański” zajmuje się sprawą wzajemnych napadów terrorystycznych grup narodowo-radykalnych w Warszawie.

Zdziwienie wywołał fakt, że do tak ostrych walk doszło między grupami, które bliskie są sobie idea i programem, które wyrosły z jednego środowiska. Kto badał głębiej dzieje ruchów społecznych i stronnictw politycznych, nie będzie się temu dziwił. Wchodzi tu najpierw w grę czynnik małego zasięgu tych grup. Im jakaś grupa jest mniejsza, tym większy jej fanatyzm; tym zażrościej strzeże swej wyłączności; tym silniejszy duch sekciarstwa. Jeżeli chce się manifestować za wszelką cenę swą odrębność, to wówczas powstaje psychoczo ekskluzywności, która każe tępić bezwzględnie niedawnych przyjaciół. Bardzo często najzawziętsze są spory rodzinne.

Autor artykułu, prof. R. Rybarski zamieszcza w dalszym ciągu trafne uwagi o obcych wpływach w naszym nacjonalizmie.

Młode pokolenie jest bardziej nacjonalistyczne, aniżeli starsze, któremu zarzuca się, że żyje jeszcze pod wpływem starych, przebrzmiałych hasel. Ale ruch nacjonalistyczny w tym młodym pokoleniu tak szeroko się rozlał, że nie zawsze umiał sobie znaleźć dostatecznie pogłębione łożysko. Ulegał obcym wpływom. Zjawiała się skłonność do naśladowania obcych nacjonalizmów. Nie tylko ich hasel, nie tylko zasady wodzostwa — która wtedy, gdy wodza naprawdę nie ma, daje karykataturalne wyniki — naśladuje się również i frazeologię rewolucyjną i metody rewolucyjne. Gdy naprawdę wybuchła rewolucja, wtedy w jej wielkim rozpędzie staje się psychologicznie zrozumiałą niejedną czyn, którego etycznie nie można usprawiedliwić. Ale gdy rewolucji nie ma, a ktoś parę razy dziennie karmi się hasłami rewolucyjnymi, to wówczas bardzo łatwo do tego się dochodzi, że się zmienia na drobne wielką rewolucję. Wtedy z metod rewolucyjnych robi się czasami codzienny użytek — a to nie zawsze pięknie wygląda.

Pismo żydowskie w Łodzi narzędziem Kominternu

Prasa żydowska w Polsce, zwłaszcza wychodząca w języku polskim i przeznaczona dla Polaków odgrywa niejednokrotnie rolę zakomunikowanych propagatorów komunizmu, ostrożnie, ale systematycznie sącząc idee rewolucyjne.

Demaskowaniem tej prasy zajęł się „Ogólny” przynosząc ostatnio rewelacje o żydowskim „Głosie Porannym”, wychodzącym w Łodzi. „Głos Poranny” od dłuższego czasu prowadzi na swych łamach ankietę p. t. „Źródła i drogi rasizmu i antysemityzmu”, w której wypowiadają się różnego rodzaju wielkości zarówno z kraju, jak i zagranicą. Cel tej ankiety jest oczywisty. Chodzi o to, ażeby w społeczeństwie polskim zahamować prąd antyżydowski oraz osłabić przejawiającą się coraz intensywniej ideę narodową, która stanowi tamę przeciw komunizmowi. Ankietę przeprowadza współpracownik „Głosu Porannego”, p. Jerzy Halamski.

Wśród głosów ankiety zamieszczono m. in. oświadczenie barona Roberta Fabre Luce, należącego do najwyższej arystokracji francuskiej a zarazem prezesa europejskiego Związku Rasistów, w którym wypowiada się on przeciwko antysemityzmowi i rasizmowi.

Obecnie redakcja „Ogólnego” otrzymała z Paryża list od p. Roberta Fabre Luce, z którego dowiadujemy się, ile prawdy było w zamieszczonym „oświadczeniu” w „Głosie Porannym”, oraz kim jest p. Jerzy Halamski, współpracownik tego pisma. Oto treść wspomnianego listu w tłumaczeniu na język polski:

„Paryż, 24 września 1937 r.

„Panie! Mam zaszczyt zwrócić się do Pańskiego polskiego dziennika narodowego z prośbą o opublikowanie poniższego:

„W marksistowskiej gazecie „Głos Poranny” w Łodzi w nr 258 z dnia 19 września redakcja ogłosiła wywiad ze mną, którego ja nikomu i nigdy nie udzielałem. W rezultacie jest to wywiad zmyślony i fałszywy. Nie dziwi mnie bynajmniej nieuczciwość tego marksistowskiego dziennika, który, jak i wszystkie inne tego typu pisma nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, walczą ze sprawiedliwością i prawdą przy pomocy kłamstw i prowokacji.

„Dla ścisłości zaznaczam, że w pewnym towarzystwie poznałem polskiego dziennikarza, Jerzego Halamskiego, który jest współpracownikiem „Głosu Porannego”. Wyłożyłem wobec niego swój sposób myślenia nie przypuszczając, że on go sfalszuje i wykorzysta na prasie.

„Skoro tylko zapoznałem się z tym bezczelnym fałszerstwem, połączyłem się natychmiast telefonicznie z polską ambasadą, aby domagać się obrony.

„Otrzymałszy szczegóły, dotyczące p. Halamskiego, niezwłocznie wniosłem skargę przeciwko niemu i redakcji jego pisma. Powtarzam, że otrzymałem szczegóły o tym dziennikarzu za pośrednictwem ambasady i uważam za konieczne tutaj je opublikować.

„Pan Halamski jest nie tylko polskim dziennikarzem, lecz również pracuje od ośmiu lat w pewnej sowieckiej instytucji w Paryżu. Po uzyskaniu francuskiego obywatelstwa został on członkiem francuskiej partii komunistycznej i z jej ramienia wyklada bolszewicką doktrynę polskim studentom i inteligentom. Jego zarobki sięgają 5.000 franków miesięcznie. Dwa razy do roku wyjeżdża do Moskwy, gdzie bierze udział w specjalnym kursie dla zagranicznych agitatorów. Był dwa razy w Hiszpanii, gdzie został aresztowany. Zwolnienie swe zawdzięcza jedynie stosunkom w Paryżu. Jest on współpracownikiem sowieckiej agencji „Tass”.

„Zwracając się do polskiego narodowego dziennika nie wątpię, że zechce mi Pan pomóc w tym wypadku, aby zdezas-

ować działalność pewnej części polskiej prasy, która stała się narzędziem Moskwy i która pełni rolę szlachetnego Narodu Polskiego.

„Mam nadzieję, że sądy polskie, do których kieruję swoją skargę, będą umiały wydać sprawiedliwy wyrok o postępkach polskich dziennikarzy, którzy za pieniądze Kominternu dają do wytworzenia fałszywej i niezgodnej z prawdą opinii, która jest sprzeczna z duchem wielkiego Narodu Polskiego.

„Przysię niedługo, o ile zechce Pan zamieścić, sprostowanie tego nieszczonego i

falszywego „wywiadu” w „Głosie Porannym”, aby polscy czytelnicy poznali prawdę, która na pewno nie będzie się podobala ani p. Halamskiemu, ani jego redakcji.

„Proszę, aby uczynił Pan wszystko, co można, w celu opublikowania powyższego listu również i w innych polskich pismach narodowych.

„Proszę przyjąć wyrazy pozdrowienia i poważania.

„(—) Baron Robert Fabre Luce”.

List p. Roberta Fabre Luce jest tak skrawym dokumentem demaskującym rolę prasy żydowskiej w Polsce.

Przejazd przez Landwarów Nuncjusza Papieskiego

W dniu 11 października 1937 r. o godz. 16 m. 17 przez Landwarów przejeżdżał Jego Ekscelencja Nuncjusz Papieski ks. Arcybiskup F. Cortesi.

Na skutek powiadomienia o tym przejeździe przez Kurie Metropolitalną, ks. proboszcz dr. K. Kułak zwołał w niedzielę na godz. 18 zebranie zarządu parafialnej Akcji Katolickiej i wszystkich organizacji religijnych i społecznych. Na zebraniu stawił się delegacja wszystkich organizacji i po przemówieniu ks. proboszcza jednomyślnie uchwalono na powitanie Czciwego Gościa zebrać się co najpóźniej ze sztafarami organizacji na dworcu kolejowym.

Udekorowanie dworca zostało dokonane pod kierownictwem czasowego zastępcy zawiadowcy stacji p. Maksimowicza. Cały peron przed dworcem kolejowym został całkowicie wypełniony przez publiczność z zarządem Akcji Katolickiej na czele, oraz przez liczne organizacje ze sztafarami.

Po przybyciu na stację pociągu ks. proboszcz powitał ks. Nuncjusza po łacinie, wyrażając w imieniu całej parafii radość i składając krótkie

Czy powstanie Uniwersytet Katolicki w Kownie

Od dnia 5 do 8 b. m. w Kownie odbywała się konferencja biskupów. Zwykle konferencje takie trwały 1 dzień, obecnie jednakże z powodu nawalu aktualnych spraw konferencja przeciągnęła się 3 dni. W konferencji tej nie brali udziału biskupi bez diecezji: Matulionis, Karewiczus i Bucyzs.

Jak podaje „Liet. Žinios”, konferencja była poświęcona głównie sprawie szkolnictwa. Biskup Rejnis, który niedawno powrócił ze Stanów Zjednoczonych, oświadczył, że związek katolików Litwinów w Ameryce Północnej „Wienio” zobowiązał się poprzeć materialnie projektowany uniwersytet katolicki. Pożobno roczna zapomoga ma wynosić ok. 80.000 lt. Konferencja biskupów wypowiedziała się za dokonywaniem wszelkich starań o utrzymanie obecnego status quo na wydziale teologiczno-filozoficznym. Jak wiadomo bowiem, nowy statut Uniwersytetu, rozważany obecnie w Sejmie, przewidywałby ingerencję Ministra Oświaty do spraw uniwersyteckich, a więc i wydziału teologiczno-filozoficznego. Gdyby sprawa ta nie została pomyslnie załatwiona, wówczas by rozpoczęto starania o założenie uniwersytetu katolickiego. Poza tym biskupi postanowili opublikować list pasterski w tej sprawie.

Były starosta skazany na 3 lata więzienia

W Piotrkowie w dn. 11 b. m. zakończył się proces b. starosty rawsko-mazowieckiego E. Rogowskiego. Prok. Bacciarelli w przesłuchaniu dwugodzinnym przemówieniu scharakteryzował stosunki, jakie panowały w starostwie pod rządami oskarżonego. Prokurator punkt po punkcie rzeczowo odtworzył stan w kasie związku z wybraniem przez starostę sum pieniężnych na kwity, a dalej scharakteryzował „Centralę rolniczą”, pokreślając założenie jej, nie dla dobra drobnych rolników, jak chce oskarżony, lecz dla możliwości przeprowadzania przez starostę z Trembielkim różnych transakcji handlowych.

Oskarżony — mówił dalej — prokurator — to „rycerz koniunktury”. Wyrządził on państwu straty moralne i materialne, zniechęcając przez swoje nadużycia — jak to powiedział na sali sądowej wieśniak Błotnicki — do płacenia podatków.

Po przemówieniach obrońców sąd ogłosił wyrok, uznając Rogowskiego winnym zarzucanych mu przestępstw i skazując go na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Współoskarżony kasjer Kłos skazany został na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata. B. starosta Rogowskiemu sąd nakazał meldować się 1 raz w tygodniu na posterunku policyjnym.

Echa zaginięcia gen. Millera

Sądząc z głosów prasy prawicowej, Francji grozi nowy skandal polityczny.

Mianowicie „Epoque” twierdzi, iż śledztwo wykazało, że samochód ambasady sowieckiej, widziany w dniu porwania gen. Millera w Hawrze, przywoził jednak skrzynię, wagą około 80 kg. Skrzynię załadowano na statek sowiecki, którego nagle odpłynięcie, bez obowiązkowego zameldowania odjazdu w komendzie portu, zwróciło wówczas powszechną uwagę.

Ambasada sowiecka bezpośrednio po wszczęciu śledztwa oświadczyła, że w samochodzie znajdowali się wyłącznie urzędnicy ambasady.

Nie wyjaśnia to jednak sprawy skrzyżni, która mogła zawierać zwłoki gen. Millera.

Mimo, że prasa francuska gwałtownie atakuje ambasadę sowiecką, nie cofając się przed takimi określeniami, jak „źródło skandalu”, „gniazdo żmij” i t. p. ambasada zachowuje uporczywe milczenie.

Na tym tle prawdziwą sensacją wywołała wiadomość, podana przez „Echa de Paris”, iż urzędnik portu w Hawrze, który zawiadomił policję o przybyciu samochodu sowieckiego i o nieprawidłowym odjeździe sowieckiego statku, otrzymał z rozporządzenia min. spraw wewn. Dormoy przeniesienie do jednego z małych miasteczek, noszące wyraźnie charakter represji.

„Echa de Paris” nazywa to wręcz występowaniem się ministra ambasady sowieckiej i skandaliczną krzywdą wyrządzoną urzędnikowi, zasługującemu właśnie na nagrodę i domaga się wyjaśnień.

Osoby przybyłe z Moskwy do Helsingforsu twierdzą, że w Moskwie krąży rozmaite pogłoski na temat zaginięcia gen. Millera.

Wedle jednej z tych wersji gen. Miller, który na statku „Maria Ulanowa”, przybył do Leningradu, został natychmiast przewieziony do Moskwy i osadzony w więzieniu na Lubiance. Gen. Miller w czasie podróży miał mieć kilka ataków sercowych i w ogóle stan jego zdrowia jest bardzo zły. W ciągu kilku pierwszych dni badania, gen. Millera, nie był on w stanie odpowiadać na zadawane mu pytania.

Wedle innej wersji, krążącej w Moskwie mówi się, że gen. Miller miał być skonfrontowany w więzieniu z gen. Kutiepowym, przy czym konfrontacja ta miała obitać w dramatyczne momenty. Gen. Kutiepow jest podobno ciężko chory na płuca.

Interesujący konkurs dla uczniów

rozpisany przez Min. W.R. i O.P.

Celem pobudzenia młodzieży do doskonalenia się w języku polskim, Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło Kuratorom Okręgowym Szkolnych zorganizowanie we wszystkich Okręgach Szkolnych konkursów polonistycznych dla młodzieży szkół średnich ogólnokształcących.

Za najlepsze wyniki z języka polskiego Ministerstwo ustanowiło jedną nagrodę przechołnią zespołową, oraz trzy nagrody indywidualne dla uczniów i uczennic ósmej klasy gimnazjów.

O nagrodę zespołową ubiegać się mogą ósme klasy, które w pierwszym półroczu osiągną 33 proc. bardzo dobrych, lub dobrych ocen z języka polskiego, z tem, że ilość ocen nieostatecznych w tych klasach nie przekroczy 10 proc. Nagrodę przechodnią stanowi popiersie Stefana Żeromskiego, nagrody indywidualne — książki, zaopatrzone dedykacją PAL.

Nagrodę zdobywa się na rok. Trzy krotne zdobycie nagrody w ciągu trzech lat przez zespół ósmej klasy jednego gimnazjum decyduje o przejściu nagrody na własność tego gimnazjum.

Żłóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

WALKI NA WSCHODZIE.



W Chinach przerwano tamy i wywołano powódź. Walki odbywają się i na terenach zalanych wodą.

Zwolnienie z aresztu narodowca

W dniu wczorajszym został zwolniony z aresztu centralnego w Wilnie p. Anacki, członek Str. Nar. z Korwi (pow. wil.-trocki), zatrzymany w poniedziałek po zajęciach, jakie wykonał na tle bojkotu żydów w Mejszagole.

Poświęcenie 15 szkół

BRASŁAW. W dniu 10 bm. odbyło się na terenie powiatu brasławskiego uroczyste poświęcenie 15 szkół Marszałka Piłsudskiego, zbudowanych w roku bieżącym, a mianowicie: 1 szkoła 7-klasowa, 4 trzyklasowe, 5 dwuklasowych i 5 jednoklasowych.

Należy zaznaczyć, że w 15 nowo-wybudowanych szkołach pobiera naukę 2.159 uczniów przy 35 nauczycielach.

Pierwszy śnieg

W nocy z 12 na 13 bm. w powiecie wileńskim, przy znacznym spadku temperatury, spadł pierwszy śnieg, który pokrył ziemię grubą warstwą. Śnieg utrzymał się przez całą noc do godzin porannych, po czym stopniał.

Skazanie czarnogiel-dziarzy

M. Mowszowicz i Ch. Klajnberg, znani czarnogieldziarze wileńscy, od dłuższego czasu uprawiali zakazaną manipulację walutami zagranicznymi.

27 kwietnia ub. roku wymienieni zydzi ujęci zostali na ul. Rudnickiej podczas sprzedaży większej ilości waluty zagranicznej. Czarnogieldziarzy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Okręgowy skazał Klajnberga i Mowszowicza po roku więzienia i karę grzywny po 5 tys. zł. każdego.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. (h)

Z za kotar studio

ORKIESRA POLSKIEGO RADIA W PARYŻU

Koncert utworów Karola Szymanowskiego. W związku z Międzynarodową Wystawą Paryską — Polskie Radio organizuje w Paryżu trzy koncerty z udziałem Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz solistów. Koncerty te pod dyrykcją Grzegorza Fitelberga będą się odbywały w reprezentacyjnej sali teatru des Champs Elysées. Protektorat nad nimi objął ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu m. n. Juliusz Łukasiewicz.

Pierwszy z koncertów wyznaczony został na dziś godz. 21.00 i program obejmuje twórczość Karola Szymanowskiego. Wykonane zostaną utwory z różnych epok twórczości kompozytora, a więc: pisane jeszcze przed wojną, jak „Uwertura koncertowa”, II Symfonia, pieśni, m. in. „Złotek” i „Kolysejka dzieciątka Jezus”; następnie w drugiej części koncertu — III Symfonia, powstała w okresie twórczości Szymanowskiego przypadającej na czas wielkiej wojny. Pieśni i partie wokalne III Symfonii odśpiewa znakomita artystka Ewa Bandrowska — Turska.

Wczoraj ten Polskie Radio transmituje na wszystkie rozgłośnie polskie.

ORYGINALNE SŁÓCHOWISKO STEFANA BALICKIEGO

Dziś o godz. 19.00 Poznań nada na wszystkie rozgłośnie polskie oryginalne słuchowisko Stefana Balickiego p. t. „Gość”, w którym wezmą udział artyści poznańscy. Słuchowisko to posiada oryginalną i ciekawą w pomysłach fabułę.

UTWORY SZYMANOWSKIEGO

W recitalu fortepianowym Fanny Krewer, który Rozgłośnia Wileńska nada dziś o godz. 18.20, usłyszeć będzie można utwory pierwszego okresu twórczości Karola Szymanowskiego. Mimo, że zapowiadają one wielki, oryginalny i eksplorykowany talent, zaliczyć je można jednak do utworów zrodzonych i łatwo słuchających się.

Z BOCIANAMI DO EGIPTU

Wiele rzeczy ciekawych, dotyczących jesiennych przelotów ptactwa, dowiedzą się radiosłuchacze z pogadanki dr. Zygmunta Fedorowicza, który będzie mówił przed mikrofonem wileńskim dziś o godz. 18.40.

Ofiary

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Zamiast kwiatów na grób s.p. Heleny I voto Fleury, II voto Karasińskiej — Zofia i Aleksander Spustkowie złożyli zł. 10. — na herbaciarnię dla inteligencji.

Sidorowicz zł. 10. — na Kościół O. O. Redemptorystów.

W. O. zł. 16. — dla najbardziej potrzebujących pod rubryką „Pomóżmy bliźnim”.

N.N. zł. 2. — dla wdowy z 2-gim dziećmi.

Na pogorzelców wsi Różki-Ziemaki: Walerja Zawadzka zł. 1. —, Rodzina Emeryta zł. 3. —, J. Kasperczak zł. 1. —.

Sanacyjny atak na młodzież nie da żadnych rezultatów

POSTAWY. 9 bm. przybyła do Postaw Boszczewiczowa, delegatka sanacyjnej Organizacji Młodzieży Pracującej w celu pobudzenia do działania jej miejscowego oddziału. Akcję rozpoczęła od zwołania konferencji w zamkniętym gronie, a na 10 zwołano w sali LOPP zebranie młodzieży.

Frekwencja na zebraniu była słaba (10 osób — w tej liczbie sam zarząd, a pozatym 3 narodowców). Delegatka z Wilna w dłuższym przemówieniu wyjaśniła cele O.M.P. jako organizacji społeczno-wychowawczej, w której „młodzież musi być zorganizowana w ogniskach, gdzieby otrzymała należycie wychowanie obywatelskie w postaci kół realizacyjnych, odpraw zespołów, wieczornic i inscenizacji, któreby nęciły młodzież do zapisywania się do O.M.P.”. W tym zachęcającym obrazku brakowało tylko cukierków, jako środka wychowawczego.

Nic też dziwnego, że całe O.M.P.-owa impreza spotkała się z należytą odprawą przedstawicieli młodzieży narodowej pp. Redera i Podhajskiego.

P. Podhajski przypomniał dotychczasową działalność O.M.P., szczególnie ciekawą w r. 1935, kiedy to O.M.P. w Wilnie stworzyła bursę dla słuchaczy kursów garbarskich urządzonych przez Izbę Kzemieslniczą.

W bursie młodzież miała otrzymać całkowite utrzymanie do końca nauki, a tymczasem — mówił p. Podhajski — przez półtora roku morzono ją głodem, działacze O.M.P. przez ten czas dobrze się bawili, co ich zaprowadziło na ławę oskarżonych, a bursę musiano w końcu zlikwidować. Młodzie uczeniowie garbarcy znaleźli się na bruku w obcym mieście i gdyby nie przychylności Izby Rzemieślniczej, nie wiedzieliby co z sobą począć. W rezultacie jednak po mimo ukończenia kursów reklamowanych przez „działaczy społecznych” pracy nigdzie nie znaleźli.

Następnie mówca p. Reder potępił całą działalność O.M.P., która ani nie daje żadnego wychowania młodemu, ani nie przygotowuje ich do życia praktycznego. Może młodzi od 12 do 15 lat mogą się zajmować za-

bawami i grami, ale dorastająca młodzież musi mieć coś więcej.

Trzeba jej wskazać jasny i wyraźny cel, trzeba jej powiedzieć jak i dlaczego ma pracować.

Trzeba organizować młodych ludzi do pracy, w handlu i rzemiosle, do walki o odzyskanie kraju, trzeba ją wychować w idei narodowej.

Tego zadania O.M.P. nie da.

Zebranie stwierdziło, że młodzież Postaw znalazła swój cel w realizowaniu zasad narodowych, a na sanacyjne zabawy organizacje nabrać się nie da.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przepowiednia pogody na 14. 10. 37 r.: Na północy i wschodzie Polski zachmurzenie zmienne. Podstawa chmur niskich około 800 m. W. dz. alnośń rano słaba, w ciągu dnia dobra. Rano miejscami mgły.

W dalszym ciągu napływać będzie chłodne powietrze z nad Skandynawii.

Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunku północno-zachodnich (górne do 35 km/godz.).

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata pism białoruskich. Na skutek zarządzenia władz administracyjnych skonfiskowano Komunikat B. N. A. (Białoruskoje Narodnoje Abjedynienie), poza tym pismo gospodarze białoruskie pt. „Samopomoc” oraz gazetkę litewską „Vilniaus Rytis”. (h)

Z MIASTA.

— Wycieczka górali z Rabki. W dniu 13 bm. przybyła do Wilna pociągami popularnym pod hasłem „Podhale do Ostrej Bramy” wycieczka górali z Rabki w ilości ok. 300 osób. Wycieczka zabawi w Wilnie dwa dni.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Nie zgłosił akcesu do akcji Frontu Morges. Zarząd Okręgu Wileń. Związku podoficerów rezerwy komunikuje, że wbrew informacjom, jakie ukazywały się w części prasy wileńskiej, Związek podoficerów rezerwy nie zgłosił żadnego akcesu do frontu Morges, przede wszystkim dla tego, że zgodnie ze swym statutem jest organizacją apolityczną.

— 14 października w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego, prof. Z. Hryniewicz wygłosi odczyt na temat: „Czy można wychować obywatela wolnego od trucizny alkoholowej”. Początek o 6 wiecz. Wstęp wolny.

SPRAWY SĄDOWE.

— Przed procesem K. Staszysa. Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenie przeciwko b. prezesowi B. Tymczasowego Litewskiego Komitetu Nar. K. Staszysowi. W związku z tym Staszysowi doręczony zostanie akt oskarżenia i wyznaczony proces w Sądzie Okręgowym na dzień 5 listopada rb.

Staszys jak wiadomo jest oskarżony o krociove wykroczenia dewizowe. (h)

POSIEDZENIA.

— Zebranie Wydziału i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. odbędzie się w piątek 15-go października o godz. 19-iej w lokalu Seminarium Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym referat p. mgr. Leokadii Matunowiczówny pt. „Spor o ołtarz Wiktoria”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ROŻNE.

— Kwesta dnia 16 października 1937 r. Przypominamy sercom litoskości, że istnieje tu, we Wilnie, od 1913 roku dom starców pod opieką tow. Pań Miłosierdzia św. Wincenego a Paulo, na Turgielskiej 2. Tam 48 chorych, ślepych, kalekich, w pospiesznej wielki znajduje kąt ciepły, łyżkę strawy i czyste ubranie. Istnienie tego ubogiego schroniska zagrożone, jeśli nie odpowiemy warunkom higienicznym wskutek trudności finansowych — Magistrat sroży się i każe co najmniej 10 osób usunąć z powodu ciasnoty.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież na stacji autobusów zamiejskich. Na stacji autobusów zamiejskich, na placu Orzeszkowej, do Budryckiego Pawła (wieś Jeliszcze, pow. wilejskiego) podbiegł pewien osobnik, który z kieszeni spodni wyrwał właścicielowi portmonetkę z zawartością 42 zł. 50 gr. W pościgu złodzieja udało się ująć. Okazał się nim Izrael Chworowski, którego osadzono w areszcie. (h)

— Zjadł kolację z winem a jako zapłatę zdemolował piwiarnię. W piwiarni przy ul. Starej 4, niejaki Paweł Dziekowsky spo-

żył suta „zakrapianą” kolację i odmówił uszczerbka należności. Gdy właścicielka piwiarni, Zejmowa, poczęła protestować, zdemolował piwiarnię, narażając Zejmową na straty sięgające 60 zł. — Policja awanturnika zatrzymała. (h)

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienie „Lato w Nohant”. Dziś w czwartek, dn. 14 b. m., o godz. 6.15 wiecz. ostatnie przedstawienie, cieszącej się coraz większym powodzeniem komedii Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z pp.: Granowskiego i Hierowskiego w rolach głównych. Ceny miejsc zwykłe — obniżone.

— O godz. 9-tej wiecz. odczyt Tadeusza Boya-Zeleńskiego na temat „Feminizm Moliera” w związku z najbliższą premierą (sobota) „Uczonych białogłowych”. Ceny miejsc propagandowe.

— Nowa premiera Teatru Miejskiego. W sobotę, dn. 16 b. m., Teatr Miejski na Pohulance występuje z nową premierą, jedną z najwybitniejszych arcydzieł — komedii Moliera „Uczonych białogłowych”, nad przygotowaniem której pracują pp.: Dr. J. Orda, S. Szeliowska, K. i J. Golusowie i dyr. M. Szpakiewicz. W roli Chryzala wystąpi p. Roman Jaglarz.

Na ekranie

„KAPITAN TAYLOR”
„HELIO S”

Film z serii chętnie przez kinomanów oglądanych filmów — eposów. Nasuwa się mimowoli porównanie z pamiętnym „Bounty” — nie ustępuje mu też wcale. Wyrazista twarz Gary Coopera, który kreuje rolę tytułową — przykuwa uwagę widzów — zwłaszcza pań! Sekunduje mu niezgorzej dawno niewidziany na polskich ekranach George Raft.

Bohaterska walka z plagą handlu niewolnikami jest głównym tematem tego filmu. W walce tej bohaterowie stawiają na szale nie tylko zdrowie, życie, wolność — ale także ambicję męską i serce ukochanej kobiety.

Szereg scen, realizowanych z niebywałym rozmachem (to musiało też sporo kosztować!) — jak n. p. pożar okrętu na morzu — robi b. silne wrażenie — po sali przechodzi dreszcz emocji.

Dobry film! Warto go obejrzeć — nie jeden z młodszej generacji odczeka na nim ze trzy seanse! Może nie odczeka — ten dzień lekcji, ale i kino kształci — zwłaszcza, jeżeli daje możliwość obejrzenia tak wartościowych filmów. Węc niech tam...

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 14 października 1937 r.

6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Po rane muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Bizet Suita z op. „Dziwczę w Perth”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Myśli po wakacjach” audycja dla kobiet W. Maackiewiczowej. 13.15 Koncert zyczeń. 14.25 Nasi pisarze „Cham” nowela E. Orzeszkowej. 14.35 Melodie filmowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Melodie popularne w wyk. Lwowskiego Kwartetu. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wiedza i kultura” — reportaż. 17.15 Utwory Schomanna na klawier i altówkę 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Mała skrzyneczka dla dzieci miejskich — prowadzi Ciocia Pała. 18.20 Popularne utwory fortepianowe Karola Szymanowskiego. 18.40 „Z bocianami do Egiptu” — pog. dr. Z. Fedorowicza. 18.50 Program na piątek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. „Gość — słuchowski. 19.30 Pieśni w wykonaniu Stanisława Pieczory. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy — weseli marynarze. 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert Symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego w wyk. Orkiestry Symfonicznej z ud. Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz. 21.10 W przerwie: Z naszego warsztatu — Szkic literacki. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańce. 23.30 Zakończenie programu.

PIECE STAŁOPALNE

W PÓŁ GODZINY PO ROZPALENIU POKÓJ PEŁEN CIEPŁA

NA WĘGIEL OSZCZĘDNE TANI

POLECA M. ZEJMO WILNO

MICKIEWICZA 24

Budowa kościoła w Włodociszkach w pow. Lidzkim

Szesnaście kilometrów od Radunia przy trakcie Raduń - Lida w głąb miejscowości Włodociszkach na dworskiej ziemi 15 ha w 1926-m roku powstała parafia Włodociszki z części parafii Raduńskiej.

Najwięcej przyczynił się do utworzenia parafii w Włodociszkach miejscowy obywatel ziemski, p. Bronisław Henszel, potomek starej, zasłużonej rodziny polskiej.

Początkowo parafią Włodociską zarządzał sąsiedni proboszcz ksiądz Józef Sobolewski z Krupy.

Od trzech lat proboszczem w Włodociszkach jest ksiądz Henryk Wasilewski.

Gorliwy ten kapłan całą duszą zajął się uświęceniem i ożywieniem tej zaniedbanej z powodu tak znacznej odległości od dawnej parafii Radunia części ludności.

W pierwszych tygodniach swej pracy zajął się uporządkowaniem i założeniem religijnych stowarzyszeń jak kongregacja św. Franciszka, Kongregacja Eucharystyczna wśród dzieci kółko ministrantów, akloracja Najsw. Sakramentu i t. d.

Zaopatrzył kapliczkę w niezbędne aparaty kościelne, komody w zakrystii, chorągwie w kościółku.

Zbudował dom parafialny, założył Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej i męskiej, oraz Stowarzyszenia starszych: męzów i niewiast.

Dzięki staraniom księdza Wasilewskiego powstały w Włodociszkach agencja pocztowa i sklep spożywczy.

Ludność miejscowa darzy swego

proboszcza zaufaniem i posłuchem i wdzięczna mu jest za Jego pracę.

W ostatnich latach zakrzynał się ks. Wasilewski około budowy nowego murowanego kościoła z kamienia polowego.

Plan sporządził inżynier - architekt p. Kanduranów z Wilna, jak na wiejski kościół plan nadzwyczaj praktyczny, bo kościół, łatwy dla utrzymywania, bez załamowań w dachu, o oknach wielkich i jednej do 30 metrów wysokości wieży. Roboty murarskie objął budowniczy, znany ze swych prac przy kościołach w Sołbaczach, Ostrynin, Podbrodziu, Liciu, Szczuczynie, p. Burak.

Roboty przy kościele w Włodociszkach zadziwiająco szybko posuwały się naprzód. W ciągu prawie pół roku zbudowano fundamenty i sciany do 3 i pół metra wysokości.

Dnia 10 bm. odbyło się w Włodociszkach uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego przy udziale duchowieństwa, władz powiatowych i około 2000 ludności z sąsiednich parafii.

Poświęcenia dokonał z upoważnienia Jego Exceleńcy Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego, dziekan raduński ks. Moczulski.

Włodociska parafia jest niewielka ma około 1000 osób, jednak przy pomocy Bożej, przy dojrnych chęciach, wspólnie pod kierownictwem swego duszpasterza w tak krótkim czasie i ciężkich dla gospodarzy warunkach zdołała dokonać wprost zadziwiających rzeczy.

Miejscowy

Projekt budowy kościoła w Lidzie

LIDA. Parafianie dzielnicy Słobódka w Lidzie po wybudowaniu drewnianego kościoła rzymskokatolickiego przed kilku laty, obecnie zamierzają przystąpić do budowy świątyni murowanej. Słobódka uchodziła za najbardziej przedmieście

Lidy, w ostatnich latach szczególnie zaczęła się rozwijać pod względem handlowym i gospodarczym.

Kościółek obecny postawiony jest tylko prowizorycznie z desek i nie może pomieścić wiernych parafian, których liczba jest bardzo znaczna.

Ludność wsi Nowickie buduje szkołę własnymi siłami

LIDA. We wsi Nowickie I, gm. lidzkiej, odbyło się ogólne zebranie radnych gromadzkich i miejscowej ludności. Podczas obrad postanowiono przystąpić do budowy własnej szkoły powszechnej. Wyłoniony Komitet Wykonawczy ustalił, że każdy

mieszkaniec wsi winien złożyć do funduszu budowy przynajmniej 50 gr. od 1 ha posiadanych gruntów. Przeprowadzona pierwsza zbiórka w wyniku dała ponad 500 zł. Ludność tej wsi jest przekonana, że wybuduje szkołę własnymi siłami.

Napad na właścicielkę sklepu w Turgielach

W dniu 13 bm., między godz. 2 a 3-cią, nieujawniony narażenie sprawca kradzieży, właścicielki sklepu w Turgielach, 2-ma strzałami zranił ciężko w brzuch i pierś Klebańska, a na-

stępnie zabrał około 850 zł. w gotówce i zbiegł. Klebańska w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba w Wilnie. Śledztwo w toku.



„Życzę Ci, aby wszystkie Twoje przykrości tak szybko przemigły — jak ból głowy po zażyciu Aspirin’u. I miała rację!

ASPIRIN
ŚRODEK PRZECIW BÓŁOM
WYRABIANY W KRAJU



Najwspanialszy film
tegorocznej produkcji świata.
Jedyny film w którym występują
dwie gwiazdy pierwszej wielkości.

MARTA EGGERTH I JANKIEPURA

w filmie
„**CZAR CYGANERII**”
NIEŚMIERTELNA PIEŚŃ MIŁOŚCI

MARS | Dziś premiera.

Potężny dramat sensacyjny z życia
amerykańskiej straży przybrzeżnej

DIABŁY WYBRZEŻY

W roli głów. VICTOR MC LAGLEN

Preston Foster, Ida Lupino. Udział bierze Flota U. S. A. Straszliwa bu-
rza na morzu. Wysadzenie niebezpiecznej góry lodowej.
Nad program: Piękny dodatek „Teatr ekscentryków” i aktualia.
Passepourtout nieważne.

CASINO | Dziś Joan Crawford

William Powell, Robert Montgomery i Inni

KONIEC PANI CHEYNEY

Reżyseria Ryszard Bolesławski.

w najpiękniejszym
filmie sezonu



Polecam materia-
ły ostatniej no-
wości na sezon
jesienne zimowy

**WILHELM
DOWGIAŁŁO**

ZARZĄD KRAWIECKI
SW. JANKA 6
telefon 22-35

Kupno i sprzedaż

Z powodu wyjazdu **SPRZEDAM SKLEP**
winno-spożywczy, w bardzo dobrym punk-
cie: ul. Mickiewicza. Informacje w Admin.
„Dziennika Wileńskiego”. (13-2)

DZIAŁKI ziemie wielkie i małe do zabudo-
wania sprzedaje się. Dowiedzieć się: Zwi-
erzyńska 37 m. 1. 32-5

DO SPRZEDANIA domek drewn. o 2 mie-
szkaniach, po 2 pokoje, kryty blachą, z ma-
łym placem, około Bobrujskiej. Cena 4.500
zł. gotówką. Inform.: Mickiewicza 46, m. 9,
od 3-4 popoł. (57-2)

DO SPRZEDANIA dom murowany, o 12 mie-
szkaniach 3 i 4-pokojowych ze wszelkimi
wygodami, placu około 2000 m², cena 64 ty-
sięcy dług bankowy na 36 lat i dopłaty
gotówką 17.000 zł., położony w dobrej dziel-
nicy miasta. Inform.: Mickiewicza 46, m. 9,
od 3-4 popoł. (57-2)

Dzierżawy

WEZMĘ kiosk w dzierżawę. Oferty do ad-
ministracji „Dzień Wil.” pod „Kiosk”.

Praca poszukiwana

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wycho-
wawczynie, bony i wszelkiego rodzaju
służbę domową poleca **Wojew. Biuro Fun-
duszu Pracy**, J. Jasieńskiego 7 tel. 12-86

SZUKAM solidnej agentury, wymagającej
pewnej dozy inteligencji i dobrej prezenta-
cji. Łaskawe propozycje proszę kierować
pod „Energiczny” do „Dz. Wil.” (50-2)

INTELENTNA pracownica, starsza, zaj-
mie się domem, zaopiekuję się dziećmi, zna
się na kuchni. Rekomendacje najlepsze.
ulica Oboźna 58, m. 7.

LESNIK — **SZOFRER**, kawaler, dobre świad-
ectwa, hodowca ryb, bażantarnik, tresura
wyża, poszukuje posady. Adres: Ostende
Władysław, Poznań, ul. Piaskowa 8-16.

WYCHOWAWCZYNI poszukuje pracy do
dzieci, może udzielić początkowej nauki w
zakr. 7 oddz. szkoły powsz. Referencje po-
siada dobre. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.”,
dla „wychowawczyń”.

ZARZĄD DOMEM poszukuje fachowy
administrator, przywróci rentowność i ud-
skonałi gospodarstwo choćby najbardziej za-
niechabaną. Zgłoszenia do adm. „Dziennika
Wileńskiego” dla „A. B.”.

INTELENTNA solidna panna szk. han-
dlowej, poszukuje praktyki w handlu — w
sklepie w m., wymaganie skromne. Proszę
o łaskawe kierowanie pod adr. Makowa
16-22 Chodakowską. 2246(2)

ROLNIK lat 32, z ukończoną Szkołą Rolni-
czą i 5-letnią praktyką we wzorowym
gospodarstwie majątku Trybunice. Poszukuje
od zaraz względnie od 1-go kwietnia posa-
dy rzadcy-ekonomicznej lub pisarza prowianto-
wego. Śmietnowicz Ludwik — Trybunice
poczta Bien-akonie, skrzynka pocz. Nr. 3.

SIOSTRA (b.słuchaczka medycyny), z dłuż-
szą pracą w szpitalu wojskowym, wykonuje
masaże i wszelkie zabiegi, a także zajmie
się prowadzeniem domu i kancelarii. Wil-
no, Filarecka Nr. 76, Doktorowa Gronkow-
ska, dla pielęgniarki.

Praca zaofiarowana

LEICARZE, fotografowie uliczni, rutynowa-
ni lub początkujący, potrzebni. Tatarska 18.

POTRZEBNA gospodyni do prowadzenia
samodzielnego przedsiębiorstwa handlowego,
dobrze znająca się na kuchni. Zgłoszenia:
Wileńska 8, m. 6. 53-2

Nauka

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z
matematyki fizyki i chemii. Adres w adm.
„Dziennika Wileńskiego”.

UDZIELE korepetycji w zakresie gimn. jez.
niem. za m. eskanie i utrzymywanie. Zgłosze-
nia do adm. „Dz. Wil.” dla „Niny”.

MATURYSTA udziela lekcji w zakresie
gimnazjum, specjalność przedmioty humani-
styczne, łacina, francuski. Oferty do admi-
nistracji „Dz. Wil.” dla N. D.; tamże adres

Mieszkania i pokoje

DUŻY POKÓJ z utrzymaniem dla 1-2 osób.
Jakoba Jasieńskiego 18, m. 10.

Zguby

ZGUBIONO książkę wojskową Nr. 871/37
wystawioną na nazwisko Fokina Piotra,
zam. w zaś. Rozd. 10 gm. Turgielskiej, pow.
Wil.-Troki, wystawioną przez 6 pułk piech.,
uniemożliwia się.

Piecyki przystawkowe Progres

do piecyk kłowych
nagrodzone
złotym medalem



oszczędzają
do 70 proc. opalu.

Wytwórnia
M. Jankowiak
Fabryka Magli
i Odlewnia Metali
Poznań — Staroleka

Giełda warszawska

z dn. 13. X. 37.

Dewizy:

Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 293.05 293.77
Londyn 26.27 26.34
N. J. czeki 528 1/2 530 1/2
Paryż 17.80 17.80
Praga 18.53 18.58

Akcje:

Bank Polski 106.50

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 55.50 55.75
3 proc. poz. inw. 1 em. 67.85
3 „ „ 2 68.75 ser. 82.50
5 proc. konwersyjna 67.75 — —
5 „ kolejowa — — — —
6 „ dolarowa — kupon —
4 „ premj. dolarowa 33.80 —
7 „ stabiliz. — kupon —
4 „ konsolid. 59.25 — — —

Waluty:

Dol. amer. 529 1/2 527
Marki niem. 125.00 119.00

Giełda zbożowa-towarowa Inlarska w Wilnie

z dnia 13 X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej i-
kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-
malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg
i-co wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ład-
kach wagonowych, męka i otręby — w mie-
sach flotacyjnych.

Zyto I stand. 696 g/l *) 23.25 24.00
Zyto II stand. 670 g/l *) 22.75 23.25
Pszenica I stand. 730 g/l *) 29.00 29.50
Pszenica II stand. 710 g/l *) 28.00 28.50

Jęczmień I stand. 676/673 g/l — — —
Jęczmień II stand. 649 g/l 22.50 — 23.00
Jęczmień III stand. — — —

Owies I stand. 468 g/l 21.50 — 22.00
Owies II stand. 445 g/l 22.25 — 23.25
Gryka 610 g/l 20.00 — 21.00
Stwierżenie b. 90% t-co 19.00 — 20.00

wag. stoż. sal. — — —

Len trzep. Wolożyn b. I 1490 — 1540

Len trzep. Horodziej b. I 1740 — 1780

Len trzep. Traby b. SPK 1470 — 1510

Len trzep. Miory b. SPK 1380 — 1420

Targaniec moc. asort. — — —

111-50 50 sk. 173.20 850 — 910

Len czesany Horodziej b. I 1980 — 2020

***) Przy ulgowych taryfach, z których**

korystają młyn wileńskie na tyto i paxe-

nicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45

grossy taryf w odległościach powyżej

200.

Złóż ofiarę na F. O. N.

HELIOS

Wielki film wielkiego reżysera **HATHAWAY** All
Ulubieniec wszystkich **GARY COOPER** w najnowszym
w najnowszym arcydziele

KA ITAN TAYLOR DUSZE NA MORZU

W pozost. rol. Henry WILCOXON („Kleopatra”) i Frances DEE
Hafna XIX stulecia handel niewolnikami. Tragiczna miłość.
Pożar okrętu na pełnym morzu. Nad progr. atrakcja kolorowa i aktualia

Polskie Kino Światowid

Tajemnica twierdzy Pietropawłowskiej

w potężnym filmie p.t. „**Madame Lenox**”. Polska kurjerka w szponach car-
skiej ochrony. Uwolnienie polskich
więźniów politycznych z twierdzy. W rolach gl. Renata Müller, Georg Alexander,
Paul Otto i Inni.

Szkoła okienne

w największej hurtowni szkła, fajansu, porcelany, naczyń i lamp

D. H. „T. ODYNEC” — WŁ. I. MALICKA

WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24,

po najniższej cenie hurtowo (na skrzynki) i detalicznie (szyby)

Największy asortyment — najniższe ceny.

Duży wybór płyt gramofonowych Cenniki na żądanie gratis.

Największy wybór.

Najelegantsze fasony.

Kalosze, Śniegowce, Deszczówki W. NOWICKI WILNO WIELKA 30

WŁASNA WYTWÓRNI
gwarantowanego obuwia poleca obuwie wizytowe, spacerowe, sportowe tyż-
modnego wiariskie, narciarskie, ciepłe zimowe i t. d.
Pantofle ranne, wyłogi papucie.

Węgiel kamienny górnośląski **NAJPRZEDNIEJ-
SZEJ JAKOŚCI**
wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty
po cenach konkurencyjnych dostarcza

Firma **KAZIMIERZ MARKIEWICZ**
Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 23-32

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY NIE WYGRYWAJ?

Musisz zmienić szczęście!
Kup los w nowej kolekturze loteri
państwowej Nr. 1082 przy składzie
aptecznym

Farm. WŁAD. TRUBILŁY

Ludwisarska 12, róg Tatarskiej

Ciągnięcie I klasy 21 października.

1/4 losu 10 zł. Konto P.K.O. 700.366.

Zapraszam

Sz. Klientele do obejrzenia nowo-
sprowadzonych mód i najwykwint-
niejszych fasonów w firmie chrześc.

WOLFGANG

TRYPUCKI

KRAWIEC DAMSKI,

plaszcz, futra, kostiumy, okrycia.

WILNO, Wielka 3, m. 7.

FRANK HELLER.

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Gdy zajęli miejsca, Tillius zapytał
swego przodownika o nazwisko.

— Nazywam się Ledermann —
brzmiała odpowiedź.

— Niech więc pan zadysponuje,
panie Ledermann, aby nam podano
coś do picia.

W tej chwili podeszła ku nim
ekapo ubrana dziewczyna i Ledermann
poleciał przynieść dwa olbrzymie
kufle piwa, które stanowiły specjal-
ność zakładu.

— Ta panienka jakoś nie bardzo
na nas łaskawa — rzekł Tillius. —
Czyżby miała mi coś do zarzucenia?

— Ledermann wzruszył ramionami.

— Może ma, a może i nie ma. W
tego rodzaju lokalach ludzie oby-
nie są zbyt mile widziani. Najwięcej
cenieni są stali bywalcy, jak na
przykład ten gość z prawej strony,

pod zieloną lampą. Nazywa się Lö-
wenstein i był dawniej adwokatem,
a właściwie jest nim jeszcze dziś,
tylko tylko, że nie wolno mu stawać
w sądach i że został skreślony z li-
sty adwokatów. Tutaj udziela po-
rad prawnych.

Kacper Tillius z ciekawością
przyglądał się swemu koledze po
fachu.

Był to młody człowiek, okrągły
i przysadkowaty i przy groźnym
nazwisku Löwenstein, miał bardzo
łagodny wygląd i wspaniałą jasną
jak len czuprynę. Obok niego sie-
dział drugi stały gość i coś mu szep-
tał do ucha. Löwenstein ustawicznie
potrząsał jasną czupryną, w rezul-
tacie jednak klient jego wstał i od-
dał się w zamyślenie.

— A to jeszcze jeden typ tutej-
szy — odezwał się Ledermann. —
Niech pan spojrzysz na lewo, stoi aku-
rat przy drzwiach, nazywa się Fran-
uschek.

— Któż to taki, ten pan Fran-
uschek? — zapytał Tillius.

— Finansista, bankier świata
podziemnego. Stawia na nogi tych,
którzy opuścili więzienie i znaleźli
się bez dachu nad głową.

— Podobnej fizjonomii nie widział
Kacper nigdy w życiu. Przypomina-
ła ona twarz wyranżowanej diwy
filmowej, zniszczonej jaskrawym

światłem jupiterów i nadmiernym
używaniem szminki. Czarnej, sztucz-
nie błyszczącej osadzone były
głęboko, a nad czołem zawisał ko-
smyk czarnych włosów, niczym lo-
zek starej kokoty. Mężczyzna ten
nie tylko się szminkował, ale w do-
datku nosił gorset.

— To mój typ — pomyślał Kac-
per — lepszego nie znam nigdy.

— Panie Ledermann — rzekł o-
bojętnym głosem — chciałbym z tym
osobnikiem pomówić w cztery oczy.
Gdzie mógłby go spotkać poza tą
knaipą?

— Ledermann wzruszył ramionami.

— Nie wiem, nie znam go bliżej.
Widywałem go jednak w innym lo-
kalu.

— W którym?

— W Café Colorado. — To mó-
wiąc Ledermann wyjął zegarek i
dodał: — Raczy szanowny pan
wziąć pod uwagę, że upłynęła już
godzina i że z zasady pobieram co
godzina honorarium.

Tillius uśmiechnął się i wsunął
mu do garści trzymarkówkę, po
czym przywołał kelnerkę.

— Gdzie jest Café Colorado? za-
pytał Ledermann.

— Zaraz za rogiem. Możemy
tam pójść. Samemu nie radzę panu
tam zaglądać. Już nie jednego odwo-
zło stamtąd pogotowie ratunkowe,

a byli i tacy którzy pojechali wprost
do kostnicy.

— Dobrze, dobrze — mruczał
Kacper, goniąc wzrokiem za Fran-
uschkiem, który kręcił się po sali,
podchodził co chwila do innego so-
lika i klepał wesołe kelnerki. Wresz-
cie bankier przysiadł się do jakiegoś
bruneta, który siedział nad kuflem
piwa. Tillius ledwie powstrzymał o-
krzyk zdziwienia.

Przecież brunet, z którym witał
się Franschek, to nie był nikt in-
ny, jak Hr. Egon Fürst, znawca szt-
ki kościelnej i ekspert, którego foto-
grafię widział Kacper w miesięczni-
ku Universum, biorąc ją za swoją
własną. Tillius nie mógł pojąć, co
człowiek tej miary robił w Elysium
i co miał wspólnego z podobnym in-
dywiduum, jak Franschek. Ale
krawców się stykają i człowiek o
subtelny smaku, miłujący wzno-
słą sztukę kościelną, musiał, siłą fa-
talizmu, stykać się z podziemnym
światem przestępczym. Tak myślał
Kacper i niewątpliwie miał rację.

Nie mógł jednak dłużej zastana-
wiać się nad tajemniczym rzeczo-
znawcą sztuki kościelnej, gdyż w
tej samej chwili, spojrzawszy na
drzwi wejściowe, zerwał się z miej-
sca jak oparzony.

Na progu stał we własnej osobie
pan Kazimierz Heidemann, czięgod-
ny szef firmy Heidemann et Tillius

w Kreistianshamm, w Szwecji!

Mrużył oczy i czyścił binokle
chusteczką do nosa. Rozglądał się
na wszystkie strony, a potem, wło-
żywszy szklę, zaczął torować sobie
drogę poprzez tęczące pary.

Kacper szybko powziął posta-
nowienie. Wyjął z kieszeni banknot i
odezwał się:

— Panie Ledermann, proszę ure-
gulować rachunek i zatrzymać dla
siebie resztę. Przyszedł mi pewna
myśl do głowy, dziękuję panu mu-
szę...

— Po upływie minuty stał na tro-
tuarze, ciężko dysząc.

Jego szef, pan Heidemann, w tym
lokalu!

IV.

Tillius opanował się i po chwili
wahania skręcił w sąsiednią ulicę,
kierując się do wielkiego czerwone-
go szklidu: „Café Colorado”. Wła-
ściciel Kari Krauze.

Gdy wchodził do kawiarni, przy-
szło mu na myśl pogotowie ratun-
kowe i kostnica. Był to niewielki,
schłodny lokal, niezbyt przepiękny.

Po środku palma szerokołistna
dogorywała w ciężkiej atmosferze
czym tytoniowego. Pod palmą stała
wielka kula szklana, napelciona wo-
dą, w której leniwie poruszały się
złote rybki, nie wiadomo, czy żywe,
czy kauczukowe.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednostp., nekrologi 10 gr. za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za
słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

